KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 11-go Marca 1867 r. | № 58. | Lat 46. | 27-go Lutego / 11-go Marca 1867 roku.

Poniedziałek. | Rano zimna st. 5, w połud. z. st 2. Wyso: wody st: 5 c. — (Ubywa). | Wschód Słońca g. 6 m. 27, Zachód „ „ 5 „ 57 | Jutro, ŚŚ. Grzegorza Pap. i Pelagji P.

OD REDAKCJI
KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Z dniem 1-szym Kwietnia rozpoczynamy kwartał II. roku 1867.

Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, raczą, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera Warszawskiego*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowch zapisy.

Pismo to wychodzić będzie w tym samym zakresie i w tym samym duchu, jakie mu przekazane zostały przez Założyciela onego ś. p. Ludwika-Adama Dmuszewskiego.

Cena prenumeraty *Kurjera Warszawskiego*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 kop: 80 (czyli złp. 32), półrocznie, rs. 2 kop: 40 (czyli złp. 16); kwartalnie, rs. 1 kop: 20 (czyli złp. 8). Z roznoszeniem do domów po 5 kop: (czyli gr: 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie, rs. 6 kop: 60 (czyli zł: 44); półrocznie, rs. 3 k. 30 (czyli zł: 22); kwartalnie rs. 1 k. 65 (czyli zł: 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera Warszawskiego* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z żądaniem swojem zechcą się zgłosić listownie do *Pocztowej Expedycji Gazet w Warszawie*, lub do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, ulica Wierzbowa, Nr 473 *c*, w domu św. p. *Ludwika-Adama Dmuszewskiego*, przesyłając na prenumeratę: roczną, rs. 10 kop: 60; półroczną, rs. 5 k. 30; kwartalną, rs. 2 kop. 65.— Wszelkie zażalenia na nieregularne odbieranie, Prenumeratorowie zechcą wprost do Redakcji nadsyłać.

— Wczoraj w czasie Summy, wykonane były przez artystów i amatorów, następujące dzieła muzyczne: W Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, Kler niższy u stóp ołtarza, odśpiewał Mszę Słoczyńskiego;— w Kościele Śgo Krzyża, Mszę Ant: Schmidta in B, po raz drugi; na Graduale tercet Salieriego, a na Offertorjum, „W Imię Ojca“ Krogulskiego; — w Kościele Śgo Kazimierza na Nowem Mieście, Mszę 3-głosową Krogulskiego;— w Kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, Mszę K. Müllera, a na Benedictus, Modlitwę Filipiny Brzezińskiej, solo tenor;— w Kościele Śgo Andrzeja Apostoła, przy ulicy Bonifraterskiej, w czasie Odpustu Śgo Jana Bożego, Mszę Schmidta, na Offertorjum, „W Imie Ojca,“ Krogulskiego i Modlitwę (solo tenor) do N. MARJI PANNY, kompozycji dyrygującego J. K. Chwaliboga.— Zaś w czasie po południowym, odbywały się we wszystkich Kościołach parafjalnych, oraz w Kościele N. MARJI PANNY Łaskawej, przy ulicy Śto-Jańskiej, Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej i Śgo Ducha, przy ulicy Freta; Nabożeństwa Passyjne, ze stosownemi do tego naukami, mającemi za przedmiot rozbiór Męki ZBAWICIELA. Świątynie też były przepełnione pobożnemi, a niektóre nawet niemogły objąć gromadzących się doń.

— Jutro, jak i w każdy Wtorek, podczas Wielkiego Postu, odprawiać się będą *Nabożeństwa Passyjne*, w Kościele Ś. Franciszka, przy ulicy Zakroczymskiej.

— Pojutrze, t. j. we Środę, w Piątek i w Sobotę, przypadają pierwsze tegoroczne Suche dni.

— Czasowo zarządzający własną Jego Cesarskiej Mości Kancelarją do spraw Królestwa Polskiego, w odezwie z 8go Lutego Nr 435, zawiadomił Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika Królestwa, że Najjaśniejszy Pan Najwyżej raczył zezwolić, aby Rzeczywisty Tajny Radca *Funduklej*, Najmiłościwiej przeznaczony na Członka Rady Państwa Cesarstwa, pozostał jeszcze pewien czas w Warszawie, i zasiadał z prawem głosu, na posiedzeniach Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem. (D. W.)

— *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I-go.*— „Przy odbytej rewizji w miejscu podejrzanem, zakwestjonowano różne przedmiota, a mianowicie: ręczniki, dwie czarne chustki, dwie kołdry pikowe, powłoczek z poduszek sześć, z cyframi S. S., chustek do nosa 10, z różnemi cyframi, kielich kościelny mosiężny, wyzłacany, cyzelowany, roboty ręcznej, brozskę złotą, łańcuch złoty, pięć sznurków pereł, broszę dyamentową, siedem pierścionków z brylantami, kubków srebrnych sześć, widelców srebrnych 13, z różnemi cyframi, łyżek stołowych srebrnych sześć, trzy noże i tyleż łyżeczek do kawy, srebrnych. Wzywa więc osoby, któreby uważały się za poszkodowane temi przedmiotami, aby w ciągu dni 30 do Sądu tutejszego zgłosiły się i własność swą usprawiedliwiły; po upływie bowiem tego czasu, przedmioty te wydane zostaną osobie, od której je zabrano“.— Sędzia Prezydujący, *Żyzniewski*. (Dz: War:).

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, podaje do publicznej wiadomości rezultat z działań Kass Groszowych Oszczędności, za upłyniony kwartał czwarty, a mianowicie: a) z początkiem kwartału IVgo znajdowało się w gotowiźnie w Kassach Groszowych rs. 537 kop. 18, na wypłaty dla 4,892 uczestników; b) przyjęto w 2,720 wnioskach summę rs. 3,447 kop. 35, wydano nowych xiążeczek 245; b) wypłacono 443 uczestnikom rs. 962 kop. 50½ i umorzono xiążeczek 260; d) wniesiono do Kassy Oszczędności summę rs. 2,623 kopiejek 90 w 287 wnioskach i wyjednano 83 uczestnikom nowe xiążki Kassy Oszczędności; e) z końcem przeto Grudnia r. z., pozostało rs. 398 kop. 12½ w goto-

wiźnie na dopełnianie wypłat dla 4,877 uczestników. W ogóle zaś Kassy Groszowe od czasu ich założenia przyjęły w drobnych kwotach rs. 46,915 kopiejek 52½, z tego wypłacono żądającym zwrotu rs. 13,013 k. 5, a do Kassy Oszczędności wniesiono rs. 33,504 kop. 35 na imie 2,754 uczestników.— Warszawa, dnia 23 Lutego (7 Marca) 1867 r.— Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss*.—Członek, Sekretarz Towarzystwa, K. *Dąbrowski*. (Dz: War:).

— Wyjechał z Warszawy, Kamerjunkier Dworu J. C. K. M. Ursin *Niemcewicz*, do Brestia Litewskiego. (G. Polic:)

— Jutro, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Jana *Wodzińskiego*, b. Pułkownika b. Wojsk Polskich i b. Inspektora, dyrygującego służbą Komory Składowej w Warszawie, odbędzie się o godzinie 9ej rano, w kościele parafjalnym Śgo Karóla Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, żałobne Nabożeństwo, na które pozostała w nieutulonym żalu Wdowa, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego. (2949.)

— Jutro, o godzinie 10tej rano, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościołku Instytutowym Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, za duszę ś. p. Augusta *Radwana*, Członka tegoż Towarzystwa, na które Familję zmarłego, Opiekunki i Członków Towarzystwa, oraz Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zaprasza się. (2,959.)

— Jutro, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Jana *Sarnowicza*, Pisarza Trybunału Handlowego, odbędzie się żałobna Wotywa za spokój duszy jego, w Kościele N. MARJI P. Łaskawej, przy ulicy Sto-Jańskiej, o godzinie 9tej rano, na które pozostała Żona, zaprasza Krewnych i Przyjaciół zmarłego. (2,954.)

— Jutro, jako w 9tą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana *Puścikowskiego*, b. Starszego Zgromadzenia Majstrów Mularskich, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy jego, o godzinie 10tej z rana, w Kościele Narodzenia N. MARJI P., na Lesznie, na które pozostała Żona z Dziećmi i Wnukami, Familję, Kolegów i Znajomych zaprasza. (2,952.)

— W dniu 9 b. m., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeniósł się do wieczności, Piotr *Własow*, dymissjonowany Major Wojsk Cesarsko-Rossyjskich, w wieku lat 66, Kawaler Orderów: Śgo Jerzego kl: IV, Śgo Włodzimierza kl: IV za lat XXV, Śtej Anny kl: III,, Virtuti Militari i Znaku Nieskazitelnej Służby za lat XXV. W głębokim smutku pozostała Żona wraz z Córką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, na wyprowadzenie zwłok, dnia jutrzejszego, o godz: 9tej z rana, z domu Nro 1685, przy ulicy Hożej, na cmentarz w Woli odbyć się mające. (2,964.)

— Wczoraj, po długiej i ciężkiej słabości, rozstała się z tym światem, Bogusława *Regulska*, Córka byłego Oficera b. Wojsk Polskich. Stroskana Matka, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu jutrzejszym, o godz: 3ciej po południu, z dolnego Kościoła Świętego Krzyża, na cmentarz Powązkowski. (2,977.)

— We wsi Orły (w Powiecie Sochaczewskim), zmarł w dniu 22gim z. m., Manas *Freund*, Właściciel nieruchomości w Warszawie.

— Wczoraj, o godzinie 7 i pół wieczorem, w kościele parafjalnym Narodzenia N. Marji P., przy ulicy Leszno, JX. Prosper Targoński pobłogosławił, za osobnem pozwoleniem Władzy Duchownej, związek małżeński, zawarty między Panem Pawłem *Nekamowiczem*, Majstrem stolarskim, a Panną Konstancją *Rzońca*, Córką tutejszego Obywatela.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, ma honor zaprosić szanownych amatorów, którzy raczyli przyjąć udział w części muzycznej Teatru Amatorskiego, na dochód ubogich dać się mającego, o łaskawe przybycie na próbę, w dniu jutrzejszym, t. j. we Wtorek, dnia 12 b. m., o godzinie 4ej po południu do sali Teatru Towarzystwa Dobroczynności.

— Śpiewy nabożne „Gorzkiemi Żalami“ zwane, pierwiastkowo śpiewane były tylko przez Duchowieństwo, i to po łacinie. Dopiero od stu lat, przetłomaczone na język Polski, weszły w użycie ludu. Dziś w liczbie pobożnych, śpiewających, wielu jest takich, co się nawet bez tej xiążki obejdą. Z tem wszystkiem nie są one przez ogół śpiewane poprawnie, podług nót i słów właściwych, jakie od wieków są upowszechnione. Zaradził temu Pan Romuald *Zientarski*, znany muzyk, Professor Instytutu Muzycznego, przez wydanie „Gorzkich Żalów“ z nótami i pierwiastkowym textem. Pomysł Pana *Zientarskiego*, zdaniem naszem, bardzo jest szczęśliwy. Rzeczonych „Gorzkich Żalów“ nabyć można w zakrystjach wszystkich kościołów tutejszych.

— Wczorajsza prelekcja publiczna Professora Dra *Lewestama* „O Literaturze Europejskiej XIXgo wieku“, traktowała, w dalszym ciągu Polskiej, o Deotymie. Znakomita ta postać wyszła z wymownego wykładu uczonego Prelegenta w całym blasku pierwszorzędnej gwiazdy poetycznej. Mówiąc o jej improwizacjach, Professor skreślił szeroko pouczającą teorję tej osobliwej czynności ducha wieszczego, poczem przystąpił do rozbioru pojedynczych utworów poetki, uwydatniając wszystkie ich zalety, potężnym urokiem pełnego zapału słowa. Szczególnie znakomitym był ustęp, w którym Szanowny Prelegent wykazywał kierunki talentu Deotymy, uzupełniające poniekąd działalność i znaczenie trzech wielkich koryfeuszów naszej poezji, o których mówił w ostatnich kilku prelekcjach. Gorące oklaski tłumnie zebranej Publiczności wynagrodziły Szanownego Professora, schodzącego z katedry.

— Jutro, o godz: 5½ po południu, w Auli Szkoły Głównej, odbędzie się na korzyść niezamożnych studentów, 1szy odczyt publiczny Prof: tejże Szkoły, Dra Filozofji Lewestama, „O poezji dramatycznej.“— Biletów nabyć można jedynie przy wejściu do Auli.

— Ponieważ druga prelekcja Professora *Lewestama* o Poezji dramatycznej, naznaczona jest na Piątek, kiedy właśnie artyści dramatyczni zajęci są w Teatrze Rozmaitości, upoważnieni przeto przez tychże artystów, zanosimy prośbę do Szanownego Prelegenta, aby raczył tę prelekcję, na Czwartek, albo na przyszły Wtorek przełożyć.

— W uzupełnieniu wiadomości o rezultacie konkursu, (Nr 57 *Kurjera Warszawskiego*), przez Członka Rady Wychowania w Królestwie Polskiem, JX. Adama Jaku-

bowskiego, na najlepsze rozprawy z przedmiotów każdego respective Wydziału Szkoły Głównej, wyznaczonego, a przez Radę Administracyjną Królestwa w roku 1864 zatwierdzonego, otrzymali premja z Wydziału Prawa i Administracji: *Pierwszą nagrodę:* za rozprawę napisaną na temat: „Zmiany zaszłe w Kodexie Napoleona, od chwili wprowadzenia go za prawo cywilne w kraju naszym, poczynając od Xięztwa Warszawskiego aż do czasu teraźniejszego“, P. Hieronim Wielowiejski. *Drugą nagrodę:* za rozprawę na temat: „Znaczenie historji prawa dla ogólnego poznania przeszłości i dla prawoznawstwa, w odniesieniu do historji prawa Polskiego“, P. Alexander Kraushaar. Accessit za rozprawę na temat pierwszy, Pan Józef Brzeziński.

— Onegdaj, w Instytucie Muzycznym, w obec Opiekunek, Członków Rady Nadzorczej i zaproszonych osób, miał miejsce popis klassy śpiewu, pod przewodnictwem P. *Ciaffei* zostającej. Niewłaściwie może nazywamy popisem to pierwsze po kilku-miesięcznej nauce dzisiejszego Professora, wystąpienie; ani klassa bowiem, ani nauczyciel, pretensji do popisywania się nie mieli, a chcieli tylko wykazać postępy w ciągu tego czasu uczynione. Czas był zbyt krótki, aby postępy te tak uderzającemi być mogły; zawsze jednak widzieliśmy, a raczej słyszeliśmy wielką zmianę na lepsze w sposobie attakowania nót, intonacji i wokalizacji uczennic; zwróciliśmy uwagę na pilnowanie się taktu, tak w pojedyńczych, jak i zbiorowych śpiewach, i zgodność i precyzję w tych ostatnich. Introdukcję z opery „J. Lombardi“ *Verdiego*, odśpiewali chórem uczniowie i uczennice klassy solowej; Cavatinę, z opery „Fiorina“ *Pedrot'ego*, odśpiewała Panna Teressa *Brzechffa* (mezzo soprano); Arję, z opery „Nozze di Figaro“ *Mozarta*, odśpiewała Panna *Macharzyńska* (sopran); „Stella confidente“, Romans *Robondiego*, odśpiewał Pan *Mierzwiński* (Baryton), z towarzyszeniem wiolonczelli (P. Bolesław *Moniuszko*: Arję, z opery „Don Giovani“ *Mozarta*, odśpiewała Panna *Leichnitz* (sopran); Kwartet, z opery „Regina di Golgonda“ *Donizettego*, odśpiewali: Panny *Biron* Izabella (sopran), *Macharzyńska* (sopran), *Weischoff* (bass) i *Grzywiński* (bass); Cavatinę, z opery „Beatrice di Tenda“ *Belliniego*, odśpiewała Panna Izabella *Biron* (sopran); Arję, z opery „Lucrezia Borgia“ *Donizettiego*, odśpiewała Panna *Miller* (kontr-alt); „Madre pia“, Modlitwę *Kurchmana*, odśpiewali chórem uczniowie i uczennice klassy solowej; Duett, „le Zengare“ *Gabussiego*, odśpiewały Panny: *Jaroszewicz* (sopran) i *Nieborska* (kontr-alt); Arję, z opery „Nozze di Figarro„ *Mozarta*, odśpiewała Panna *Jaroszewicz* (sopran); Chór Aniołów i Demonów, z opery „Giovanna d'Arco“ *Verdego*, odśpiewali uczniowie i uczennice klassy solowej. Wszystkie ustępy okrywane były oklaskami, a romans, śpiewany przez Pannę *Jaroszewicz*, na żądanie słuchaczy powtórzony. Ta młoda śpiewaczka, jak również Panna *Miller*, która doskonale odśpiewała słynną arję z „Lukrecji“, *Nella fatal di Rimini*, mają niewątpliwie przyszłość przed sobą. Głos Panny *Miller* jest nader dźwięczny, rozciągły, równie bogaty w wysokie jak i nizkie nóty, tak, że trudno go definiować czy jest *mezzo-soprano*, czy też *kontr-alto*. Przy pracy dalszej, niewątpimy, że Panna *Miller* wykształcić się może na pierwszo rzędną śpiewaczkę, mając ku temu wszelkie warunki, gdyż nawet bardzo ujmującą powierzchowność. Panna *Jaroszewicz*, również ma bardzo dźwięczny, srebrzysty głosik, któremu P. *Ciaffei* dodać nieomieszka wartości; winszując P. *Ciaffei* postępów jego uczennic, nie możemy jak cieszyć się, że takiego nauczyciela Instytut nasz posiada.

— Wczoraj, jako w przeddzień imienin, zasłużonego Członka Warsz. Tow. Dobr., Pułkownika Konstantego *Fiszera*, Członkowie tejże Instytucji złożyli mu życzenia.

— Oprócz komedji przez amatorów w teatrze Warszawskiego Tow: Dobroczynności odegrać się mających, na rzecz ubogich, nadto deklamować będzie utalentowana artystka Teatrów Warszawskich, Pani Alexandra Rakiewiczowa, piękny poemat pióra P. Felicjana Faleńskiego, p. t. „Królowa Zabawy.“

— Jutro pierwsza próba z „Rodziny Benoiton,“ wkrótce zaś rozpoczną się próby komedji Hr: Fredry (syna) „Piosnka Wujaszka.“

— Onegdaj na operze „Wolny Strzec“, znajdował się, goszczący w Warszawie, słynny pianista Litolff, i pochwalił tak orkiestrę jak i Artystów, w operze tej występujących.

— Dziś w Teatrze Wielkim pierwsze przedstawienie przez Artystów Włoskich, ulubionej niegdyś, jeszcze za czasów Dobrskiego i Panny Rivoli, opery Flotowa, p. n. „Marta.“ Role w niej przedstawią: Marty, Pani Vanzini; Nancy, Pani Trebelli; Lionela, Pan Bettini; Plumketa, Pan Bossi, a Tristana, Pan Ciampi.

— Onegdaj u PP. W., przy ulicy Miodowej, miał miejsce piękny wieczór muzyczny, na którym był obecny słynny pianista, goszczący w naszem mieście, P. Litolff. Na wieczorze tym między innemi wykonane zostały: Uwertura Mendelsohna z „Nocy letniej,“ odegrana przez Panią O. i P. Litolffa; następnie grał solo P. Litolff, poczem uwerturę „Robespierre,“ odegrał tenże artysta, wraz z utalentowaną pianistką-amatorką Panną P. Z kolei pomieniony artysta, wraz z P. Kątskim, Dyrektorem Instytutu Muzycznego, i P. Goebelt, wiolonczelistą, wykonał prześliczne Trio, a nakoniec odegraną została Elegja, w której przyjął udział na arfie Pan Pistor. Towarzysz P. Litolffa, P. Brouste, dał się także słyszeć. Wykonał on na fortepjanie swojej kompozycji ślicznego walca.

— Jako dalszy ciąg Bibljoteczki kolei żelaznych, w tych dniach wyszła powiastka, p. t. „Co się stało w małem miasteczku,“ przez Edwarda Lubowskiego, (według notatek zbieranych na miejscu). Przystępna bardzo cena tej xiążeczki, bo tylko kop. 12½ wynosząca, zapewnia szybką onej rozprzedaż, tem więcej, iż autor powiastki znanym jest z talentu pisarskiego. Wkrótce w zbiorze pomienionym wyjść mają: Powiastka „Igła i pióro,“ przez Władysława S.; „Meszty Abu Kazema,“ komedyjka w 2ch aktach dla dzieci, przez Wł. L. Anczyca; „Córka rzemieślnika,“ (z illustracjami), powiastka Adama Wiślickiego, i „Aspazya,“ przez Jana Scherra, autora „Historji literatury powszechnej.“

— Wydawca „Kalendarza premjowego na r. 1867“, ma honor upraszać właścicieli kalendarzy, opatrzo-

nych niżej wymienionemi numerami, o łaskawe zgłoszenie się po odbiór przypadających im *premji*, a mianowicie: Nr 1593, dwa staloryty Angielskie w ramach złoconych; Nr 1220, kopja w ramach złoconych z obrazu Löflera „Kwiaty mówiące“; Nr 573, kopja kolorowana z obrazu Matejki „Otrucie Bony“; Nr 1578, zstych „Górale Tatrzańscy“ w ramach złoconych; Nr 1857, rycina „Wit Stwosz“; Nr 4611, rycina „Jan Kochanowski nad zwłokami Urszulki“; na Nra. 5858, 1396, 1208, 1154, 964, 1198, 3621, 776, 1391, 1128, 1243, 2084, 2201, 3868, 868, 6449, 5567, 836. 1227, 877, 874, 942. 618, 2740, 1366, 1440, 1601, 1830, 1239, 1664, 1712, 2239, 2237, 2076; przypadają ryciny tak z krajowych jak zagranicznych obrazów, w cenie od 2 do 4ch rs. wartości.—Xięgarnia i skład nót, przy ul. Krakowskie-Przedmieście, Nr 442 (71), *Józef Kaufmann.*

— *Xięgarnia* Bernarda *Lessmana*, na Tłomackiem, w domu pod Nrem 739, wprost ulicy Przejazd, otrzymała na skład główny, dzieło pod tyt: *Treny* Jana *Kochanowskiego*, studjami i przypisami objaśnione przez *Felicjana.* Dostać je można we wszystkich Księgarniach w Warszawie i na prowincji. Cena kopiejek 75.

— Ulubiona polka, kompozycji P. Piotra Eibla, a przypisana P. Antoniemu Kwiatkowskiemu, Artyście Baletu naszego, grywana w ubiegłym karnawale na Maskaradach i wszystkich niemal znaczniejszych wieczorach, w tym tygodniu wyjdzie na widok publiczny z litografji P. Adolfa Moellera.

— W ostatnim Nrze „Tygodnika Illustrowanego“, mieści sie portret, goszczącego obecnie w Warszawie, słynnego pianisty Litolffa, według fotografji Mieczkowskiego, rysowany przez *Tegazzo*, a nie przez *Kossaka*, jak to jedno z pism tutejszych mylnie doniosło.

— W ostatnim Nrze „Zorzy“, Redakcja tegoż pisma ogłasza, iż z początkiem przyszłego kwartału „Kumoszka całego świata“ przybierze sobie do pomocy inną postać ku ożywieniu swych żartobliwych spostrzeżeń i ku rozweseleniu zarazem Czytelników „Zorzy“. Drzeworyty i nadal w miarę potrzeby umieszczane będą. Oprócz rozpoczętych w r. b. przystępnych wykładów o chemji, stosowanej do przemysłu rzemieślniczego i gospodarczego, zamieszczane następnie zostaną i wykłady o Pracy społecznej.

— *Panie Redaktorze!* Ekonomia w wydatkach jest jedną z najważniejszych rzeczy, za którą wszyscy się ubiegają, a oświetlanie domowe należy bezwątpienia do takowych: dla tego wszelkie udogodnienia, poczynione w tym przedmiocie, jak najlepiej bywają przez ogół przyjmowanemi, i tak: nafta i ligroina, będące tańszymi i oszczędniejszym materjałem do oleju, odniosły nad takowym zwycięztwo i bardzo się rozpowszechniły, lecz nie zupełnie zaradziły potrzebie dobrego i taniego światła, dla tego też każda nowość w tym względzie zasługuje na poparcie ze strony ogółu; nowością tą bezwątpienia są lampki ekonomiczne, wynalazku P. Chandor w Petersburgu i płyn do tychże szandoliną zwany; przyznać należy, iż użycie tego nowego wynalazku jest znacznie oszczędniejszem od wszystkich po dotąd używanych sposobów, gdyż lampka Chandora, dając światło białe, mocne i spokojne, kosztuje podług mego przekonania tylko ¼ kop: na godzinę, a śmiało rywalizować może ze światłem świec stearynowych, i wogóle wszelkiem innem oświetleniem; dla gospodarstw wiejskich, fabryk i t. p., jest znaczna ekonomja, jak również i dla domów prywatnych; służąca nawet woli raczej robić przy takiej lampce, aniżeli przy świecy łojowej, której światło do tejże lampki, nie tylko, że równać się nie może, ale jest znacznie droższem; lampki Chandora zalecają się i tą dogodnością, że mają oznaczone wiele godzin za jednem nalaniem, lampka taka palić się będzie, przez co unika się codziennego prawie dolewania płynu i roboty, jak, to ma miejsce przy lampkach mniejszych naftowych, ligroinowych i t. p. Zdaje mi się, iż pisma takie jak „Przegląd Tygodniowy“, „Opiekun Domowy“, „Zorza“ i t. p., powinny szczególniej opisać oszczędność lampki płynu P. Chandora, aby przez to zachęcić czytelników swoich do nabycia takowych, przez co odnieśliby oni tylko oszczędność w oświetleniu i mieliby do pracy światło piękne, czyste i spokojne. Lampki nowego wynalazku, jak również i szandolinę nabyć można, jak wiadomo li tylko w składzie Pana Grabowskiego, na Krak:-Przedmieściu, w pałacu Potockich, wprost kościoła, w którym takowe znajdują się w znacznej ilości, oraz w różnych fasonach i na różne ceny. Wspominając o składzie Pana Grabowskiego, nie mogę niepolecić znajdujące się tamże również świece parafinowe, tak zwane alabastrowe, z parafiny Galicyjskiej, a palące się dłużej i piękniej od świec stearynowych, przytem mogące służyć do ozdoby stołów i salonów; świece te kosztują tyle co i świece zwyczajne stearynowe, to jest kop: 30 funt, a są oszczędniejszemi w użyciu i piękniej się oku przedstawiają. — Adam R., Prenumerator „Kurjera Warszawskiego“.

— Piszą nam z Płonska, (Gub. Płocka): Miasto nasze, dziś około 8,000 mieszkańców liczące, od czasu jak zostało miastem powiatowem, znakomicie się wznosi. Przybyło mu kilkanaście ozdobnych piętrowych kamienic z balkonami, tak w Rynku jak i w ulicach: Ciechanowskiej, Neapolitańskiej, Zduńskiej, Płockiej i Nowo-Miejskiej. Apteka Pana *Młyńskiego* i cukiernia Pana *Roeflera*, która nawiasem powiedziawszy, doskonałych pączków, nie ustępujących Warszawskim, przez cały karnawał dostarczała, istnieją tu już dawno. Ale przybyła nam Nowogeorgewska piekarnia P. *Biscke*, dostarczająca wybornego, zbytkowego nawet pieczywa, jak: rogaliki, obwarzaneczki, i t. p. Najważniejszym jednak nabytkiem dla Płonska, jest, rzec można, handel win, korzeni i delikatesów, połączony z restauracją, a przez PP. *Klamborowskiego* i *Grześkiewicza*, na rogu Rynku i ulicy Nowo-Miejskiej, w nowym domu Pana *Szkatulskiego* założonej. Młodzi właściciele, w najpierwszych Warszawskich pracując handlach, swój także handel urządzili na Warszawską stopę. Ceny przystępne Warszawskie, dobór towarów i kuchnia doskonała, obok schludnego i wygodnego lokalu, jak z jednej strony zniewoli miejscowe i przyjezdne osoby dla tego zakładu, uwalniając je od konieczności zwiedzania mniej ponętnych gastronomji, tak z drugiej zapewni mu powodzenie, na które ze wszech miar zasługuje.

— Gdy tutejsze Towarzystwo Kolei Żelaznych

zamierza zaprowadzić w różne strony linje tych dróg, niepowinienby mu być obojętnym sposób wynaleziony w Anglji przez PP. Negretti i Zabra, uniknienia niebezpieczeństwa przy zetknięciu się wagonów na kolejach żelaznych, a przynajmniej osłabienia go. Dla zapobieżenia złym skutkom w podobnym wypadku, powinien być (podług wynalazców), spód wagonu z wierzchnią częścią tak połączonym, aby za uderzeniem obie mogły się rozłączyć. Tym sposobem uderzony spód poszedłby w swoją drogę, zostawiając górną część na miejscu. W teorji zdaje się to być zbawiennym środkiem, ale nie wiemy tylko czy praktycznie da się zastosować.

— Wyszedł z druku Ner 36 „Gazety Lekarskiej,“ pisma tygodniowego, poświęconego wszystkim gałęziom umiejętności literackiej, farmacji i weterynarji.

— (Art. n.) Z powodu słusznej wzmianki w Nrze 49tym „Kurjera Warszawskiego“, o drożyznie i niemożności prawie stołowania się na obiady postne, osobom niezamożnym, dzielę się z kolegami memi, pod względem pełności kieszeni, wiadomością, że obiadów postnych z 4ch potraw złożonych, a czysto, smacznie i zdrowo sporządzonych, dostać można przez cały Wielki Post, w Środy, Piątki i Soboty, w traktjerni Pani *Węgrzynowiczowej*, przy ulicy Piwnej, pod Nrem 47, w domu P. *Belkiego*, na pierwszem piętrze, za umiarkowaną cenę kop. 22½. — *E. B.*, Prenumerator „Kurjera Warszawskiego.“

— Wczorajszy dzień 40tu Męczenników, uważany jest za przepowiednię stanu powietrza, następnych dni czterdziestu. Wnosząc więc z niego, obok zimna będziem mieć stałą pogodę. Wczorajszy dzień do najpogodniejszych w tej zimie należy. Lekki mróz wzmocnił lód na stawach, to też amatorowie ślizgawki, używali tej zabawy na stawie Łazienkowskim.

— Dnia 8 b. m. i r., silna panowała w okolicy kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, pod Rokicinami, zawieja śnieżna.

— Dziś od rana, skutkiem mrozu i nieco pruszącego śniegu, mieliśmy tak ślizgie trotoary, iż po większej części, przechodnie zniewoleni byli zbaczać środkiem ulic.

— N. Król Saski; raczył przyjmować w dniu 8 m b. m., na posłuchaniu prywatnem, P. Stanisława Lesser, Konsula Jeneralnego Saskiego w Warszawie.

— Znany już poprzednio w Warszawie ze swej niepospolitej zręczności P. Bellachini, Nadworny Sztukmistrz N. Króla Pruskiego, przybędzie do Warszawy w dniu 16ym b. m., i dawać będzie przedstawienia nowej magji, w Dolinie Szwajcarskiej, a to poczynając od dnia 19go b. m., (we Wtorek).

— P. Henryk Pillati, Artysta tutejszy, maluje na Wystawę Warszawską obraz wielkich rozmiarów, bo mający trzy łokcie wysokości.

— Wczoraj, na Nowym-Świecie, wystawa zakładu fotograficznego PP. *Brandel* i Spółki znowu powiększoną została widokami fotograficznemi, starannie zdjętemi po pożarze warsztatów mechanicznych Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej.

— Donoszą nam z Petersburga, iż Cyrk Renza, dobrze znany w Warszawie, z powodzeniem daje dwa razy dziennie przedstawienia; lecz ostatnie widowisko zapowiedział już z przyszłą Sobotą.

— Czerkawska fabryka cukru i rafinerja P. Gorodeckiego, w Gub. Kijowskiej, stała się w tych dniach pastwą żywiołu ognia; skutkiem czego, jak donoszą nam z Kijowa, cukier zdrożał o 25 kop. na pudzie.

— Od onegdaj uważamy bardzo praktyczną nowość na mieście. Jest nią pomieszczenie na wielu domach tablicy z numerem i nazwiskiem właściciela domu nizko nad bramą, obok dzwonka. Tym sposobem dla każdego wzroku są one dostępniejsze, a nawet łatwo w wieczornej porze mogą być przeczytane.

— Z nastaniem Postu, chłopcy rozpoczęli obnosić po mieście tak zwane „obwarzanki piwne“.

— Od niejakiego czasu „Kurjer Świąteczny“ dochodzi prenumeratorów bardzo rano, tak, iż mogą, wstawszy, zaraz się rozweselić.

— Ktoby posiadał *partycję* fortepjanową opery *Belliniego*: „Beatrice di Tenda“, i chciał ją zbyć korzystnie, zechce się zgłosić jak naśpieszniej do Dyrektora Śpiewaków Włoskich P. *Merellego*, mieszkającego przy ulicy Wierzbowej, w domu Pana *Malcza*, gdzie skład bielizny P. *Reichla*, na pierwszem piętrze. (2955).

— Chłopczyk, lat 3 i pół mający, znajduje się u biednej wdowy pod Nrem 2147 przy ulicy Kłopot. Ktoby z dobroczynnych Osób chciał go wziąć za własnego syna, zgłosić się raczy pod powyższy numer, do Anastazji *Mielnickiej*.

— Jeden z urzędników tutejszych, przed kilkoma dniami zmarły, dotknięty od dawna zupełną głuchotą, spowodowaną katarem płuc i żołądka, położył w testamencie warunek, a raczej objawił życzenie, iżby po śmierci, na ciele jego odbyć sekcję lekarską, dla tego, jak się w testamencie wyraził, ażeby przez doświadczenie na nim odniesione, dobro ludzkości skorzystać mogło.

— W Lozannie, w tych dniach zgorzały, tak jak u nas, warsztaty i składy wagonów drogi żelaznej miejscowej. Szkody wynoszą kilka kroć stotysięcy fr.

— Dnia 6go b. m. i r., przy Pruskim pociągu pospiesznym, na linji kolei z Alexandrowa do Otłoczyna, stopień przy brankardzie ułamał się, przez co pakmajster Lengnick, przy wysiadaniu w Otłoczynie złamał nogę.

— Dnia 8 b. m., Małgorzata Jastrzębska, żona wyrobnika, lat 51 mająca, pod Nr 1468a zamieszkała, nagle zmarła.— W tymże dniu, Antonina Wróblewska, wyrobnica, lat 30 licząca, przyszedłszy do domu Nro 551, przy ulicy Długiej, przez własną nieostrożność, spadła ze wschodów drugiego piętra, skutkiem czego, jako niebezpiecznie potłuczona, natychmiast odesłaną została na kurację do Szpitala DZIECIĄTKA JEZUS.— Tegoż dnia, Chaim Sztrajt, powożący dorożką Nr 121, jadąc wieczorem około stacji głównej kolei żelaznej Warsz:-Wied: i nie mając zapalonych latarek, najechał na vice-rewirowego Artemia Żubkowa, który upadł na ziemię, a koła przeszły mu przez krzyż; chociaż Żubkowi nie zagraża żadne niebezpieczeństwo, jednakże zaraz na kurację do Szpitala Sgo ROCHA, a dorożkarz do aresztu policyjnego, odesłani zostali.— W tymże dniu, między godziną 8 a 9 wieczorem, z mieszkania kupca Szmula Neufelda, w domu pod Nr 1098b, przy ulicy Twardej, skradziono różne srebrne przedmioty, wartości około rs. 1,000.

Dwóch podejrzanych o tę kradzież ludzi, zostało już przez policję przyaresztowanych i najściślejsze śledztwo zarządzono. (G. P.)

— Stowarzyszenie Przemysłowców Polskich w Berlinie, obchodziło 2go b. m. uroczystość, na cześć otwarcia swego.

— Główny skład w Bydgoszczy, dla przedmiotów na Wystawę do Paryża iść mających, z samego miasta, zawierał tylko kilka przedmiotów mniej znacznych. Najwięcej dostarczył Gdańsk. Z Królewca było między innemi kilka obrazów olejnych Profesfora Piotrowskiego i Litewska socha. Z Torunia przysłano od firmy Dammann i Kordes rozmaite trunki palone.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 6-go Marca.*—Dotychczas brak dokładnych wiadomości o powstaniu w Irlandyi. Okoliczność, iż większe miasta są spokojne, daje tylko względne zaspokojenie, gdyż miasta te osadzone są przez znaczną liczbę wojsk, a przytem Fenjanie chybiliby przeciw najzwyklejszej taktyce powstańczej, gdyby na te punkta chcieli skierować pierwsze swe ataki, i chwytać, jak mówią: byka za rogi. — Rząd Angielski z powodów łatwych do wytłómaczenia, stara się uspokoić opinją publiczną, ale faktem jest, iż obszerne powstanie było uknute, i że potrzebuje ono tylko powodzenia, aby się stało ogólnem. O ile dotychczas wiadomo, to powstańcy atakowali Drogheda, Kilmainham i Castlemartyr, ale wszędzie, jak zapewnił Lord Naas w Izbie Niższej, odparci zostali i postradali mnóstwo jeńców. (Podług „Ind. Belge“ do 4,000). Oprócz tego, władzom powiodło się ująć niejakiego Masseya czy Mafreya, domniemanego w przyszłości Prezydenta Rzeczypospolitej Irlandzkiej, wyższego przywódcę Fenjanów, naziskiem Jackson, oraz zabrać znaczną ilość broni i amunicyi. Jakkolwiek wiadomości te brzmią niefortunnie dla powstania, wszakże zwrócić należy uwagę na to, że z Południowo-Zachodniej Irlandyi, gdzie prawdopodobnie jest główne ognisko powstania, nie ma jeszcze żadnych doniesień. Być może, iż atak na wyżwspomnione punkta, miał służyć jedynie do zasłonięcia organizacji powstania na Południo-Zachodzie i ułatwienia wylądowania ewentualnym posiłkom z Ameryki. Wprawdzie o posiłkach tych dotychczas nic słychać nie było, ale obecność w Irlandji Mafreya, byłego Jenerała Amerykańskiego, pozwala się tego domyślać. — Rzeczywiście Rząd Angielski mógłby być w kłopocie, gdyby do ogólnego powstania w Irlandji, liczącej 6 miljonów ludności, przybyła znaczna pomoc z Ameryki. — Dnia onegdajszego miało miejsce przyjęcie dworskie w pałacu St. James. Przyjmował Xiążę Walji w imieniu Królowej. — Na onegdajszem posiedzeniu Parlamentu, przy objawieniach, dotyczących usuwających się z Gabinetu Ministrów, ciekawe było oświadczenie byłego Ministra wojny, Jenerała Peel, który zapewnił, iż przy organizacji Gabinetu nie myślano wcale o urzeczywistnieniu reformy, gdyż inaczej nigdyby nie był się zgodził na należenie do składu Ministerstwa. (Nordd. All. Ztg).

Londyn, 7 Marca. — Rząd dziś zawiadomił obie Izby Parlamentu o wypadkach w Irlandji; Miasta Dublin, Limerick, Cork i Waterford są spokojne. (I. B.)

AUSTRJA. *Wiedeń, 7go Marca.*—„Pester Lloyd“ utrzymuje, że Cesarz w Sobotę przybędzie do Pesztu. Cesarzowa, jako nieco cierpiąca, nie będzie tym razem towarzyszyć swemu małżonkowi.— W wyższych sferach Wiedeńskich krąży pogłoska, że przebywający w Gratz Arcyxiążę Ernest, ma zaślubić byłą śpiewaczkę z teatru tamecznego, P. Hoffman, i że takowa wkrótce otrzyma tytuł hrabiny Botzen. Podobno Xiążę poczynił już kroki do uzyskania pozwolenia na to morganatyczne małżeństwo.—Rada ministerjalna postanowiła, mimo przeciwnych uchwał Sejmów, przyjąć za podstawę już przy tegorocznem uzupełnieniu armji, zasadę ogólnej służby wojskowej. Traktat telegraficzny z Włochami został już ratyfikowany. — W przychylnem dla Austrji usposobieniu opinji publicznej w Węgrzech nastąpił przewrot, skutkiem ogłoszenia dwóch odezw Komendantury Jeneralnej w Węgrzech, do konsystujących tamże wojsk. W odezwach tych polecane jest komendantom wojsk, aby Węgierskie Ministerstwo wojny, uważali jedynie za władzę cywilną, i nie przyjmowali od niego rozkazów, ani też wchodzili z niem w bezpośrednie stosunki. Dokumenta przypadkiem dostały się do dziennika „Politik“, i dla tego ma być zarządzone śledztwo. (Schl: Ztg).

BELGJA. *Bruxella, 2go Marca.*—Izba Reprezentantów zatwierdziła na dzisiejszem posiedzeniu dodatek do listy cywilnej Hr. Flandrji. Przy rozprawach nad projektem do prawa, w przedmiocie organizacji sądownictwa, wniosek za zniesieniem trybunałów handlowych, został po żywych rozprawach odrzucony, i takiż los spotkał wniosek co do mianowania Prezesami tych sądów sędziów z Trybunałów Cywilnych.—Na fabrykach broni w Liège, porobione zostały na rachunek rozmaitych Rządów, znaczne obstalunki wydoskonalonej broni palnej; sam Rząd Francuzki zamówił 36,000 karabinów, podług systemu Chassepot. (Nordd. Al. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 8-go Marca.*— Na wczorajszem posiedzeniu Ciała Prawodawczego, Rząd przedstawił projekt dotyczący reorganizacji armji. W projekcie tym czas trwania służby czynnej, oznaczony jest na lat pięć, służby w rezerwie, na lat 4. Wszyscy nienależący do armji czynnej, służą w rezerwie lat 4, a 5 lat w ruchomej gwardji narodowej. Zastępstwo jest dozwolone podług prawa z 1832 r. Należący do rewizji, a niedopuszczeni do wykupu, mogą się mieniać z Gwardją Narodową ruchomą. Należący do armji czynnej, a nie dopuszczeni do wykupu, mogą brać na zastępców żołnierzy z rezerwy. Gwardja narodowa ruchoma, obejmuje wszystkich wykupionych i tych, którzy nie należąc do armji czynnej, odbyli czteroletnią służbę rezerwową. Dla wykupionych służba w Gwardji Narodowej ruchomej trwa także lat pięć. Zostający obecnie pod sztandarami, po upływie terminu służby, przechodzą do Gwardji Narodowej i należą do niej przez lat dwa. — Tegoż dnia P. Thiers przedstawił rządowi swą interpellację co do polityki zagranicznej.—W ostatnim numerze dziennika „Liberté“, oświadcza Emil Girardin, iż wyrok, przez który zaliczony został do nieprzyjaciół władzy Cesarskiej,

stawia go w nowem położeniu, w obec którego niepodobna mu utrzymać dalej dwudziestoletnie związki przyjaźni. (Ind. Bel.)

PRUSSY. *Berlin, 8 Marca.* — Z Paryża piszą do „Kr. Ztg", że układy w kwestji Wschodniej dotychczas nie doprowadziły do żadnego stanowczego rezultatu, i że takowy jest nader odległy. Porta stanowczo opiera się kombinacji projektowanej przez Mocarstwa opiekuńcze, a uzasadniającej się na bezwzględnej autonomji Kandji. Podobno Anglja zachęca Portę w jej oporze. — Król Belgów ma zjechać do Berlina na ślub Hr. Flandrji z Xiężniczką Hohenzollern.—Z Berlina donoszą pod datą 6go b. m. o zgonie słynnego malarza Piotra Corneliusa. — „Staats-Anzeiger" ogłasza amnestję dla wojskowych w krajach do Prus wcielonych. (N. Pr. Ztg),

Ostatnie Wiadomości.

Na posiedzeniu Angielskiej Izby Wyższej, dnia 8go b. m., Xiążę Argyll wystąpił z naganą rządu, za to, iż okręty wojenne Angielskie odmówiły przyjęcia wychodźcom Kandjockim. Hr. Derby w obronie dowodził konieczności ścisłej neutralności i chwalił gotowość Porty co do zadość uczynienia zażaleniom Kandjotów. Sekretarz Stanu do spraw wewnętrznych, Sir H. Walpole, zawiadomił Izbę, iż doniesienia z Irlandji są mało-ważne, że Dublin jest spokojny, i że Fenijeni zrabowali broń od dzierżawców Hrabstw Clare i Limerick. — Nieco inaczej brzmią telegrammy z Londynu do dzienników Paryzkich nadeszłe. Podług nich, pod Tallaght, (w Hrabstwie Dublinu), zgromadzonych jest 5—6,000 Fenijenów, którzy zamierzają ruszyć ku północy. Słychać także, iż kilka tysięcy Fenijenów otoczyło Cork, przecinając kommunikację na kolei żelaznej, i że zaszło kilka drobniejszych potyczek z oddziałami policji, które powstańcy ujęli do niewoli.

Ministerstwo Angielskie zostało uzupełnionem. Pakington jest Ministrem wojny, Corry marynarki, Northcote Indji, Xiążę Buckingham osad, Xiążę Malborough Prezesem Rady Tajnej, Xiążę Richmond Prezesem biura handlowego.

W Londynie otrzymano z Ameryki wiadomość, że Fenjeni myślą o napadzie na Kanadę, i że zgromadzenie Prawodawcze Stanu Maine, zamierza zaprotestować przeciw utworzenia Królestwa Kanadyjskiego, które zaczyna budzić obawy w sąsiadach Południowych.

Przez Marsylję nadchodzi z Konstantynopola doniesienie, że Porta okazuje się skłonną do zadośćuczynienia żądaniom krajów hołdowniczych, a mianowicie: Serbji i Egiptu. Egipski Minister spraw zagranicznych Nubar-Pasza wyjechał z szczególną missją od Vice-Króla do Konstantynopola.— W Tessalji powstanie nabiera coraz więcej ważności. Podobno powstańcy tameczni, otoczeni w jednem miejscu, stawili bohaterski opór, w drugim zaś, w pobliżu jeziora Orta, zadali dotkliwą porażkę Turkom.— Niektóre dzienniki donoszą, że Porta ustępując przed naleganiami Mocarstw Europejskich, pragnie uregulować stosunek swych poddanych Chrześcijan.

Depesza z Konstantynopola, z 9go donosi, że Porta zdecydowała się na lojalne i praktyczne wykonane Hat-Humayumu, a dalsze ustępstwa dla Rajasów uważa za zbyteczne. — Na wszystkie żądania Serbji przyzwolono. Delegowani z Kandji przybyli.

Wiadomości Telegraficzne.

Monachjum, 10go Marca.—Małżonka Xięcia Karola Teodora, córka Króla Saskiego, zmarła zeszłej nocy.

Madryt, 9go Marca. — Stan oblężenia w całej Hiszpanji został zniesiony.

Konstantynopol, 10go Marca. — Egipski Minister Spraw Zagranicznych, Nubar-Pasza, przybył tu z missją nadzwyczajną.

Bukarest, 10go Marca. — Utworzona przez stronnictwo radykalne lista Ministrów, nie została przyjęta. Ministerstwo jeszcze nie zostało uorganizowane.

— ROZMAITOŚCI. W roku 1828 pokazywano w celniejszych miastach Indyjskich Orangutana, z wyspy *Borneo*, który sprzedany kupcowi Francuzkiemu, wziął u niego pierwsze początki eleganckiego wychowania. Lubił namiętnie piękny ubiór, tańczył walca i kadryla z zadziwiającą lekkością. Pił i palił tytoń, jeździł konno doskonale, strzelał lepiej jak wielu strzelców, lubił się przeglądać w zwierciadle, i całe godziny trawił na pomadowaniu i czesaniu faworytów i wąsów. Chustkę do nosa miał zawsze uperfumowaną, śmiejąc się, pokazywał z przesadą dwa rzędy białych zębów, po obiedzie używał zawsze złotego piórka do wykłuwania. Gdyby tak jeszcze trochę mówił po Francuzku, na nos włożył binokle, skończony młodzieniec!...

— Czem się różnią serca od oczów? Niczem! bo tak jedne jak i drugie się podbijają.

Onegdaj, idąc z Kościoła Opieki Śgo Józefa, na ulicę Daniłowiczowską, zgubioną została **KORONKA** do pacierza, z dwoma drewnianemi Krzyżykami i figurką, wyobrażającą Śgo Antoniego. Łaskawy znalazca przez wzgląd, że Koronka ta należała do osoby w podeszłym wieku, która do niej wielką przywięzuje pamiątkę, raczy oddać do WW. Markowskich, pod Nr 617, przy ulicy Daniłowiczowskiej. (2957)

W Sobotę, o godzinie 10$\frac{1}{2}$ z rana, w przechodzie ulicami: Marszałkowską, Ogrodem Saskim, Żabią, Senatorską, Wierzbową na Niecałą, zgubionym został **DRZEWORYT**. Uprasza się znalazcę o zwrot takowego pod Nr 614k, przy ulicy Niecałej, do Pana Moniuszki. (2979)

Ktoby potrzebował **RZĄDCY DOMU**, z kaucją, zgłosić się zechce do Cukierni Pana Grohnert, dom Grodzickiego. (2956)

Na rozpoczynający się Post, Cukiernia P. Jana *Kadecza*, przy ul: Senatorskiej, poleca się wszelkiego rodzaju doborowem wypiekiem Ciast, oraz

KULEBJAKA

mięsna i pòstna, na porcje; jako też

PIEROŻKAMI

rozmaitemi, codzień świeżemi. (2,961)

SKLEP,

w punkcie najwięcej handlowym, przy pryncypalnej ulicy, jest do odstąpienia od Sgo Jana. Bliższa wiadomość w Cukierni Vincentego, przy ulicy Senatorskiej. (2678)

RESTAURACJA

JÓZEFA BEDNARSKIEGO,

przy rogu ulic Miodowej i Długiej, Nr 489, w domu Wgo Górskiego.

Z powodu nadeszłego Postu, w Restauracji wyżej wspomnionej, dostać można codziennie RYB, między któremi STOKFISZ po Kapucyńsku, przytem Obiady na porcje po Kop. 10, oraz Śniadania i Kolacje. Podejmuję się także wszelkich zamówień tak u siebie, jako też i po domach, polecając się zarazem, iż jako będąc kucharzem w domach znaczniejszych, jestem w możności odpowiedzieć wszelkim żądaniom Szan. Gości. (2789).



Jest do nabycia w Ciechocinku

Dom murowany, parterowy,

pod Tekturą, Stajnia drewniana pod dranicami i Ogród warzywny dość obszerny. Dom urządzony na Restaurację, może być i na Numera przerobiony. Bliższą wiadomość powziąć można od Karola Feldt w Ciechocinku, lub w Lubaniu, u Właściciela tego domu. (2855)



KARETA

DWU-OSOBOWA,

prawie nowa, z jednej z pierwszych fabryk tutejszych, jest do sprzedania, i **POWÓZ cztero-osobowy**, ładnego fasonu, lekko i mocno zbudowany.—Wiadomość bliższa w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (2836)

POMARAŃCZE (Mandarines de Malte);
GRUSZKI (Poires Duchesses);
KONFITURY z różnych owoców;
KALAFJORY Algierskie;
JARZYNY prasowane, suche i w puszkach.
TOMATES, **essencja** pomidorowa na zupy i sosy, oraz najlepsza **OLIWA** Nicejska, nadeszły do handlu **Ant: Stępkowskiego**. (2682)

Dystrybucja w dobrem miejscu,

jest do odstąpienia z powodu wyjazdu. Wiadomość przy ulicy Bielańskiej, pod Nr 467a, w Dystrybucji P. Hartmana. (2781)

Bryndza Węgierska,

zupełnie świeża i **Kawior** prasowany w puszkach, nadeszły do Składu Win i delikatesów A. Bocquet, w gmachu Teatru.—Tenże skład otrzyma w przyszłym tygodniu wielką partję Dźwińskiego świeżego **Łososia**, który sprzedawać będzie na funty, pudy i sztuki. (2884)



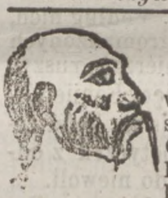
OSTRYGI OSTENDZKIE wyborowe, codziennie świeże w Handlu Win i Delikatesów Sowińskiego i Szulca, dawniej E. Koelichen, przy rogu ulic Długiej i Przejazd. (Nr 19,239.)

TEATR WIELKI.

Dziś: *Marta*, przez artystów Włoskich. Abonament A, Nr 15.—Jutro: *Żydówka*.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: *Dożywocie.—Kapelusz Zegarmistrza.*



MUZEUM ANATOMICZNE

A. KALLENBERGA,

w b. Hotelu Wileńskim, na Tłomackiem, jeszcze tylko na krótki czas do obejrzenia.—Codziennie będą miały miejsce cztery wykłady anatomiczne ciała ludzkiego; 1szy wykład o godz: 11tej z rana, 2gi o godz: 1ej, 3ci o godz. 3ej, 4ty o godz: 5 po południu. — **Wejście od osoby tylko kop. 15**. (519).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 11 Marca 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 20.	Ruble i Kopiejki sr:			
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 50.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	79	67	79	17
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	71	17	70	85
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	57	75	57	33
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	109	50	—	—
„ „ „ z r. 1866,	106	50	106	—
Bilety Banku Cesarstwa	80	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	57	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	86	50	86	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. $87^{7}/_{9}$. Od Listów likwidacyjnych k. $112^{2}/_{9}$.

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 8go Marca płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 kop. 5 do rs. 7 k. 87; żyta od rs. 4 kop. 72 do rs. 5 k. 2; owsa od rs. 3 kop. — do rs. 3 kop. 30; gryki od rs. 4 kop. — do rs. 4 k. 20; kartofli od rs: 2 k. 37 do rs. 2 k. 40.

Okowity płacono dnia 8go Marca, za wiadro od rs: 3 k: 83, do rs 3 k. 91; za garniec od rs. 1 k. 25 do rs: 1 kop. $27^{1}/_{2}$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.—Redaktor odpowiedzialny *St: Bogusławski.*